



# MUCHOBORSKIE NOWINKI

Nr 4(16) - czerwiec 2011

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 25 WE WROCŁAWIU

[www.sp25wroclaw.ckp.pl](http://www.sp25wroclaw.ckp.pl)



*autor: Martyna Idasiak  
klasa VI c*

W tym numerze:

**ZE SZKOLNEGO PODWÓRKA**

Sportowe zmagania

Konkurs recytacji w języku angielskim

Rekrutacja do gimnazjum

Sprawdzian szóstoklasisty - tym razem prawdziwy!

Rosną Pola Nadziei

Przegląd Młodych Talentów

Mecz Matematyczny Klas V

W podróży przez Czechy

Zbiórka dla schroniska

Dzień Dziecka

Program Domowych Detektywów

Jak oceniam miniony rok szkolny?

**NASZE WYCIECZKI**

Wycieczka do Wioski Indiańskiej

W Muzeum Wsi Opolskiej

Z dziennika IV b - Wycieczka do Karpacza

Wycieczka do Stronia Śląskiego

Wizyta w JuraParku w Krasiejowie

**MAŁA DAWKA KULTURY**

Recenzja książki „Felix, Net i Nika”

(Nie)szczęście bez telewizora

**TWÓRCY SĄ WŚRÓD NAS**

Wiosenne wierszyki

Historia kropli wody

Rozmowy z wróblem

Pajęczek na nici babiego lata

Mój wymarzony dom

Jak dotrzeć do końca roku?

Pogrzeb Jana - komiks

Psia kładka

Co nas motywuje do pracy?

**NASZA GALERIA**

Kwiaty dla mamy

Nasi nauczyciele - zgadnij kto to?

**NASZE WYWIADY**

Wywiad z panią Pauliną Wesołowską

**NASZE KRZYŻÓWKI**

Psia krzyżówka

**Z NASZEJ BIBLIOTEKI**

**REDAKCJA**

**KLASA IV A**

Oliwia Duszeńko, Aleksandra Grabia,  
Klaudia Laskowska, Martyna Maciak,  
Julia Skórka

**KLASA IV B**

Natalia Penar, Natalia Sulima,  
Jakub Koziarz

**KLASY V A**

Hanna Turska, Dorota Zając

**KLASA V B**

Zuzanna Koziarz, Krystian Radomski

**KLASA V C**

Przemysław Paździerkiewicz

**KLASA VI A**

Anna Culic, Maria Kulak,  
Paulina Skutecka, Magdalena Wiśniewska

**KLASA VI C**

Martyna Idasiak

**OPIEKUNOWIE GAZETKI**

Barbara Boreczek-Gietz,  
Łukasz Przyczyna

**WSPOLPRACA**

Katarzyna Kasprzykowska  
Renata Jarych, Marzena Golub,  
Lidia Wójcik



**PODZIĘKOWANIA**

Są ludzie, którzy raz poznani,  
pozostaną zawsze niezapomniani

Serdeczne podziękowania  
dla naszych redakcyjnych szóstoklasistów  
za ciężką pracę i zaangażowanie  
składają opiekunowie i młodszy koledzy.

Powodzenia w Waszych  
gimnazjalnych zmaganiach!!!



# ZE SZKOLNEGO PODWÓRKA

## Sportowe zmagania

### Zawody lekkoatletyczne



26 maja klasy czwarte pojechały na zawody lekkoatletyczne. Zawodnicy rywalizowali w skoku w dal, biegu na 60 m oraz rzucie piłką. Całe zawody trwały mniej więcej dwie godziny. Były bardzo ciekawe! Niestety, nasi sportowcy nie zajęli miejsca na podium, ale nie byli również najgorsi. Zajęli 9 miejsce na 16 możliwych. Wszyscy się starali i dali z siebie wszystko. Serdecznie im gratuluję!

*Julia Skórka*

### Inne sukcesy sportowe

I i III miejsce dla klas IV  
w Międzyszkolnych Zawodach Łyżwiarskich

II miejsce we Wrocławiu  
w Mini Siatkówce Chłopców Klas V

Mistrzostwa Wrocławia  
Turniej Basketmanii Chłopców Klas V  
finał szkół podstawowych SP 25-SP 83

Mistrzostwa Wrocławia  
Turniej Basketmanii Dziewcząt klas III  
finał szkół podstawowych SP 25-SP 28

Międzyszkolne Zawody Rolkarskie  
SPARTAN-SKATE  
V miejsce drużynowo

### Zawody w koszykówkę

My, grupa dziewcząt ze szkoły nr 25, zaskoczyłyśmy wszystkich. Przyniosłyśmy szkole ogromną chwałę, czego nie można nie zauważyć.

Po wielu przegranych meczach, tylko dzięki naszej widowni i wsparciu trenera, pana Grzegorza Góreckiego, dalej miałyśmy chęć do grania. Wygrałyśmy wreszcie dwa mecze. Po pierwszym byłyśmy w szoku, wynik powalił nas na kolana, było 32:02 dla naszej drużyny.

Byłyśmy z siebie dumne, a to jeszcze bardziej dodało nam sił. Były nam potrzebne na kolejny mecz, który okazał się trudniejszy i męczący. Ten mecz odbył się od razu po naszym pierwszym sukcesie, więc byłyśmy rozgrzane. Przeciwniczki były przerażone, bo zobaczyły nasz poprzedni wynik. Mecz się rozpoczął. Biegałyśmy od kosza do kosza. Raz było słychać nasze okrzyki radości, raz przeciwniczek. Nie zdawałyśmy sobie sprawy z wyniku, nikt nie wiedział jaki on jest i jak się skończy cały mecz. Nagle usłyszałyśmy gwizdek. Koniec meczu! Sędzia przeczytał wynik, a my zaczęłyśmy pisać z radości, wygrałyśmy.

Tak naprawdę to żadna z nas na początku meczu nie podejrzewała, że go wygramy. Jednak bardzo się starałyśmy i to się opłaciło. Byłyśmy bardzo szczęśliwe.

*Magdalena Wiśniewska*

## Konkurs recytacji w języku angielskim

10 marca 2011 roku piątka szóstoklasistek z naszej szkoły wybrała się na konkurs recytatorski w języku angielskim do Gimnazjum nr 5. Miałam okazję być jedną z nich. Wszystkie bardzo się denerwowałyśmy. Trudno jest mówić wiersze po polsku, a co dopiero w obcym języku. To wszystko przerażało nas, ale pani Kania doskonale rozładowywała atmosferę i podnosiła nasze morale. Oczywiście po drodze miałyśmy trochę problemów z papierkową robotą (bez nich się przecież nie obejdzie), jednak w końcu dotarłyśmy na przystanek z kompletem zgód, biletów i innej makulatury.

Autobus przyjechał lekko spóźniony (jak zawsze) i potwornie westchnął, ale my wzięłyśmy ewentualne spóźnienia pod uwagę i nie przejmując się tym zbytnio, wsiadłyśmy i skasowałyśmy bilety. Przybyłyśmy przed czasem, więc miałyśmy chwilę na przebranie i przygotowanie. Nasza drużyna składała się z Martyny Idasiak, Ani Culic, Oli Kalinowskiej, Dominiki Maślany i mnie. Całą piątką, a w zasadzie szóstką wkroczyłyśmy na salę, gotowe by zmierzyć się z tremą, stresem, sobą i publicznością.

Konkurs odbywał się na sali gimnastycznej, a więc akustyka nam nie sprzyjała. Mimo to wypadłyśmy dobrze i godnie zaprezentowałyśmy naszą szkołę (tak myślę). Oczywiście wszyscy uczestnicy recytowali świetnie i konkurencja była naprawdę wspaniała. Jednak zaszczyt stania na podium przypada tylko trzem osobom. Nie przypuszczałam jednak, że przypadnie on właśnie mnie. Cały zespół był szczerze zdziwiony i mile zaskoczony. Pierwsze miejsce to naprawdę wielki zaszczyt i bardzo się z niego cieszę. Dziewczyny również były uradowane i za tą postawę bardzo je podziwiam. W końcu były także moimi przeciwniczkami w tym konkursie i chociaż wszystkie sobie pomagały-

śmy i kibicowałyśmy, nie spodziewałam się tak ciepłych słów i gratulacji. Ta rywalizacja wymagała od nich wiele starań i jestem im wdzięczna za ich wspaniałe zachowanie.

Bardzo się cieszę, że mogłam zaprezentować się na tym konkursie. Myślę, że opłacało się włożyć w przygotowanie tyle trudu. Na koniec chciałabym jeszcze podziękować, w imieniu całej drużyny, pani Ilonie Kani i Katarzynie Jasińskiej za poświęcenie nam i naszej wymowie swojego czasu i cierpliwości.

*Maria Kulak*

### Rekrutacja do gimnazjum

W tym roku oprócz sprawdzianu szóstoklasisty, czekało na nas coś jeszcze. Rekrutacja. Musieliśmy się zalogować do systemu, w którym mieliśmy wybrać gimnazjum, do którego chcielibyśmy uczęszczać. Na początku marca dostaliśmy kody do systemu rekrutacji. Jednak niektórzy uczniowie składali podania szybciej. Dlaczego? Ponieważ musieli jeszcze przejść testy dodatkowe. Do szkół językowych z naszej szkoły poszło kilkanaście osób, a do szkół sportowych troszkę mniej. Musieliśmy się zalogować do 30 marca. Tylko kilka osób zapomniało lub nie zdążyło tego uczynić. Lecz to nie było wielkim problemem. Od 20 do 21 czerwca będzie można jeszcze raz się zalogować lub zmienić wcześniej wybraną szkołę.

*Rady dla przyszłych 6-klasistów*

- \* Nie zgubcie kodów!
- \* Nie zapomnijcie się zalogować!
- \* Wybierzcie dobre gimnazjum!
- \* Pamiętajcie o dodatkowych punktach rekrutacyjnych (wolontariat i zawody sportowe)!

*Ania Culic*

# Sprawdzian szóstoklasisty - tym razem prawdziwy!

W końcu nadszedł dzień w którym najstarsi uczniowie naszej szkoły mieli napisać decydujący sprawdzian. Od jego wyników będzie zależało to, do jakiego gimnazjum się dostaną.

5 kwietnia równiutko o 9<sup>00</sup> rozpoczęło się pisanie. O 8<sup>30</sup> szkoła była już pełna zestresowanych i odświętnie ubranych szóstoklasistów. Wszyscy rozmawiali i próbowali nie okazywać zdenerwowania. Większości z nas udało się opanować, bo byliśmy bardzo dobrze przygotowani. Za nami przecież już dwa próbne sprawdziany i mnóstwo ćwiczeń. Pomimo tego w każdym sercu trzepotała lekka niepewność.

Weszliśmy na salę gimnastyczną. Prawie nic się tu nie zmieniło. Było tak jak na pierwszym. Wzdłuż sali ustawiono ławki w 5 rzędach. Obok wejścia stał stół komisji oraz tablica, na której podano godzinę zakończenia sprawdzianu. Na koszu wisiał zegar. Myśl, że czas jednak się nie zatrzymał, była trochę pokrzepiająca.

Uczniowie, kolejno wyczytywani, wchodzili do sali i odszukiwali swoje miejsca. Kiedy wszyscy usiedli i wysłuchali instrukcji pani dyrektor, zaczęło się pisanie. Milcząca godzina skupienia w życiu każdego z nas. Ciszę zakłócały tylko szelesty odwracanych kartek i pstrykanie długopisów.

Tematem tegorocznego testu był życiorys słynnego matematyka - Karola Gaussa. Szczególną uwagę zwrócono na jego najmłodsze lata i odkrywanie talentu.

W tekście pierwszym przytoczono anegdotę z dzieciństwa uczonego. W historyjce tej opisano, w jaki sposób odkryto jego wielki potencjał matematyczny. Natomiast wypracowanie polegało na opisaniu znaczka pocztowego z sylwetką Gaussa. Ten wybitny matematyk, główny bohater naszego sprawdzianu,



królował w algebrze, arytmetyce oraz innych naukach ścisłych. Jednak najśłynniejszego odkrycia dokonał w dziedzinie astronomii. Wszyscy zatem zgodnie mogą twierdzić, że pisaliśmy test o człowieku, którego historia wpłynęła na dzieje ludzkości.

Drugim bohaterem był sum wąsacz z wiersza Jana Brzechwy, wielki myśliciel wykiwany przez małego lina. Jednak on i jego zawiła zagadka matematyczna pojawili się tylko na niewielką chwilę, by zadać nam kilka dość łatwych pytań (niekoniecznie z dziedziny matematyki).

Wyszliśmy z sali zadowoleni i odczuliśmy z ulgą, w pełni pogodzeni z tym, co napisaliśmy. Potem mieliśmy cały dzień wolny i powiem Wam tylko, że nie zmarnowaliśmy go na zamartwianie się, bo nie byłoby czym.

*Marysia Kulak*

\*\*\*

*Z ostatniej chwili*

*wyniki sprawdzianu szóstoklasisty*

średnia miasta: 28,3 pkt.

średnia szkoły: 29,5 pkt.

najwyższy wynik w szkole: 40 pkt.

średnia klasy VI a: 29,1 pkt.

średnia klasy VI b: 30,2 pkt.

średnia klasy VI c: 29,1 pkt.

## Rosną Pola Nadziei



We wcześniejszym numerze „Muchoborskich Nowinek” mogliście przeczytać artykuł o akcji „Pola Nadziei”. Jak już pewnie wicie, ta kampania polegała na sadzeniu żonkili, a gdy już zakwitną - zerwaniu ich i kwestowaniu w wybranej wrocławskiej galerii handlowej. No to teraz kilka słów o tym wydarzeniu.

16.04.2011r. uczniowie naszej szkoły kwestowali w „Arkadach Wrocławskich”. Uzbierane pieniądze zostały przekazane na wrocławskie hospicjum dla dzieci. Wszystkich wolontariuszy było razem trzydziestu. Każdy z nas miał przydzielone dwie godziny zbierania. Kwestowaliśmy w dwu-trzy osobowych grupkach. Na początek dostawaliśmy żółte koszulki, identyfikatory, prawdziwe żonkile, mały koszyczek z bibułowymi żonkilami i z naklejkami oraz puszkę na pieniądze. Każdy dumnie się czuł w takim stroju.

Bardzo miło było być takim wolontariuszem i widzieć chęć obcych ludzi do pomagania innym. Zachęcam wszystkich, którzy jeszcze nie kwestowali, by spróbowali postawić w tym kierunku swój „pierwszy” krok!

*Hanna Turska*

## Przegląd Młodych Talentów

Na przełomie kwietnia i maja w naszej szkole odbył się już V Szkolny Przegląd Młodych Talentów. Chętni uczniowie w wyznaczonych przez jury (Katarzynę Kasprzykowską, Beatę Wolańską, Mariolę Adamik) terminach zgłaszali się na przesłuchania. Każdy uczestnik przeglądu za udział w przesłuchaniach otrzymał dyplom.

Uczniowie prezentowali różnorodne talenty: literacki, plastyczny, taneczny, wokalny, instrumentalny, recytatorski i teatralny. Jury miało trudne zadanie wybrania i wyróżnienia tych szczególnych talentów, gdyż każda prezentacja była zaskakująca i bardzo ciekawa.

Ostatecznie po burzliwych naradach wytypowano osoby wyróżnione, które następnie zaprezentowały się uczniom z całej szkoły podczas uroczystości z okazji Dnia Dziecka. Byli to: Katarzyna Grzybowska, Jessica Jarike, Krystian Radomski, Natalia Kowalska, Karolina Razik, Marcin Wybraniec, Zespół taneczny w składzie: Klaudia Janiak, Julia Skórka, Aleksandra Sobków, Monika Pabian, Piotr Benetkiewicz, Dominik Misztur, Zespół instrumentalny pod kierunkiem pani Joanny Kostro. Wszystkim gratulujemy i zachęcamy do szlifowania swoich talentów i prezentacji za rok.

*K.K.*



## Mecz Matematyczny klas V



12 maja 2011r. uczniowie z naszej szkoły mieli okazję wziąć udział w siedemnastym meczu matematycznym. Pojechały dwie drużyny, każda składała się z dwóch osób: Anadi Agrawal i Patrycja Szymańska z klasy V a oraz Kamila Sieniewicz i Przemysław Paździerkiewicz z klasy V c. Razem z nami był pan Łukasz Przyczyna.

Mecz odbył się w Szkole Podstawowej nr 107. Wyjechaliśmy dość wcześnie, już przed ósmą, ale niestety nie udało nam się dotrzeć na czas. Na szczęście rozgrywka nie zaczęła się bez nas.

Przed rozpoczęciem meczu dostaliśmy instrukcję. Z każdej szkoły przybyły po dwie drużyny, więc brały one udział osobno (tak wyglądały eliminacje). Na sali było dwadzieścia stolików (po dziesięć na jedną grupę drużyn).

Przy każdej stacji było jedno zadanie. Miało ono trzy poziomy trudności - łatwe (za 2 pkt), średnie (za 3 pkt) i trudne (za 4 pkt). Na rozwiązanie zadania drużyna miała 4 minuty. Po tym czasie przechodziliśmy do następnego stolika, dopóki nie wykonaliśmy wszystkich dziesięciu zadań. Drużyna mogła przy każdym ćwiczeniu wybrać trudność, od której zaczynała. Gdy np. wybraliśmy zadanie łatwe i dobrze je rozwiązaliśmy, mogliśmy wybrać zadanie za 3 pkt. Po pomyłce nie mogliśmy kontynuować tego samego ćwiczenia.

Gdy zaczęło się od poziomu trudnego lub średniego nie można było cofnąć się do poziomu łatwego (można było iść tylko „do góry”).

Podczas rozwiązywania jednego z zadań musieliśmy użyć kalkulatorów. Według mnie ćwiczenie z kalkulatorami było najprzyjemniejsze. Umiały one zapisywać ułamki zwykłe i przekształcać je na dziesiętne lub liczby mieszane. Nigdy takich jeszcze nie widziałem, ale chciałbym taki mieć.

Do finału z każdej szkoły przechodziła jedna drużyna. Naszą szkołę reprezentowali Anadi i Patrycja. Zdobyli drugie miejsce. Na meczu bardzo mi się podobało.

*Przemek Paździerkiewicz*



## W podróży przez Czechy



W sobotę 28.05.2011r. odbył się finał Międzyszkolnego Konkursu Wiedzy o Krajach Unii Europejskiej „W podróży przez Czechy”, organizowanego przez panią Katarzynę Błasiak. W poprzednich latach odbywaliśmy podobne podróże np. przez Grecję czy Hiszpanię.

Konkurs polegał na różnych konkurencjach. Zawodnicy m. in. odgadywali nazwy zabytków, rozpoznawali znane postaci, w które wcielili się nasi uczniowie, odpowiadali na dość trudne pytania dotyczące geografii Czech, rozwiązywali krzyżówkę i tworzyli logo dotyczące przewodnictwa Czech w Unii Europejskiej, przeliczali ceny potraw czeskich, czy też tworzyli słowniczek polsko-czeski śmiesznych powiedzeń.

Specjalnym gościem podczas konkursu była przedstawicielka Ambasady Czeskiej w Warszawie pani dr Irena Nimerzicka.

Na konkurs przyjechały drużyny z pięciu szkół z Wrocławia. Zwyciężyła szkoła nr 92, drugie miejsce miała szkoła nr 36, a nasza zajęła trzecie. Bardzo podobał mi się ten konkurs i chciałabym wziąć w nim udział w następnym roku.

*Hanna Turska*

## Zbiórka dla schroniska

Pewnego dnia usłyszałam o akcji dla schroniska w naszej szkole. Mieliśmy zbierać rzeczy dla zwierząt. O akcji dla schroniska informowaliśmy klasy już pod koniec kwietnia. Można było przynosić koce, posłania, karmę i gazety. Zbiórka zakończyła się 17 maja.

W dzień zakończenia zbiórki, pani We-sołowska ze mną i Dominiką Węgrzyn udała się do schroniska z zebranymi darami. Widok schroniska, mimo że nowego, był dla nas przynębiający. Na miejscu zaczęłyśmy wypakowywać rzeczy i zanosić je do środka. Spał tam gruby, szary kot, a obok nas biegał mały, pulchny piesek-kulka. Postanowiłyśmy też obejrzeć schronisko. Weszłyśmy i od razu usłyszałyśmy szczekanie piesków. Szłyśmy dalej. Robiło się coraz głośniejsze. Zatrzymałyśmy się przy jednej z klatek. W niej siedziało 8 piesków: 2 huskie, 3 czarne labradory i 3 kundelki. Potem zobaczyłyśmy małą, białą kulkę. To był młody i śliczny lisek! Chyba chory, bo cichutko jęczał. Zachciało mi się wtedy płakać. Spotkałyśmy też panią, która zabierała pieska ze schroniska. To był czarny labrador.

Kiedy wróciłyśmy do pani dyrektor, otrzymałyśmy podziękowania dla naszej szkoły. Wychodząc zobaczyłam ogłoszenie o możliwości zaadoptowania 11-miesięcznego golden retrievera. Wabił się Neska. Zrobiłam zdjęcie numeru. Zadzwoiłam i wiecie co? Zaadoptowałam go! Teraz jest bardzo szczęśliwym pieskiem.

*Ania Culic*



## Dzień Dziecka

To był wyjątkowy dzień dla wszystkich dzieci z naszej szkoły. Dzień Dziecka tym razem odbył się pod hasłem „Liga klas”. Na dwóch godzinach lekcyjnych pani pedagog prowadziła dla uczniów klas 0-III konkursy.

Do tego dnia uczniowie przygotowywali się już dużo wcześniej, bowiem jednym z zadań klas było przygotowanie oryginalnego przebrania oraz okrzyku lub hasła reklamującego daną klasę. Uczniowie stanęli na wysokości zadania. Na sali gimnastycznej było gwarne, ale i bardzo kolorowo. Klasy przebrane były m.in. za: owa-  
dy, anioły i diabły, zielone ludki, wielką „siłę”.



Podobnie wyglądała Liga Klas IV-VI, które dodatkowo uczestniczyły w konkursie Karaoke. Uczniowie wybrali ciekawe przebrania. M.in. zobaczyliśmy: hipisów, raperów, przedszkolaków, emo, czy wieśniaków. W konkursie zwyciężyła klasa VI b. Niespodzianką był występ nauczycieli w piosence Karaoke.



Wszyscy bawili się znakomicie. Dziękujemy pani pedagog za to, że tak doskonale przygotowała dla nas ten dzień. Mamy nadzieję spotkać się za rok na podobnej imprezie.

*redakcja*

## Program Domowych Detektywów



Klasa V a przez cztery tygodnie uczestniczyła w programie profilaktycznym „Jaś i Małgosia na tropie”. Miał i ma on „chronić” nas przed przedwczesnym sięgnięciem po alkohol. I jak to bywa w szkole dostawaliśmy również zadania domowe. Każdy z nas brał co tydzień do domu książeczkę z zadaniami

i komiksem, by rozwiązać ją wspólnie z rodzicem z domowej drużyny. Wszyscy bardzo sumiennie robili swoje zadania.

Program prowadziły pani Marzena Stekiel-Jarząb (wychowawczyni) i pani Katarzyna Kasprzykowska (była wychowawczyni). Akcję zakończył „Wieczorek Jasia i Małgosi”. Odbył się on 2.06.2011r. Podsumowaliśmy tam zdobytą na zajęciach wiedzę na temat alkoholu oraz przeprowadziliśmy kilka zabaw z rodzicami.

Bardzo podobały mi się te zajęcia i nie mogę się doczekać następnych, które mają być prowadzone w szóstej klasie!

*Hanna Turska*

## Jak oceniam miniony rok szkolny?

Klasa czwarta była inna niż wszystkie, trudniejsza, ale podobało mi się. Teraz zamiast basenu mieliśmy rolki, a zimą łyżwy. W klasie czwartej mieliśmy więcej lekcji i więcej nauczycieli nas uczyło. Było też więcej prac domowych, więcej nauki i więcej kół zainteresowań. Nowe również były punkty - dodatnie i ujemne. Pierwsze były przyznawane za dobre zachowanie, a drugie za złe. W sumie klasa czwarta nie była taka zła, jak może się wydawać innym. Trzecioklasiści, gotowi na nowy rok szkolny?

*Natalia Penar*

Na początku roku szkolnego pisałam na temat „Jak wyobrażamy sobie czwartą klasę”. Bałam się, że nie dam sobie rady, że nauczyciele będą zbyt wymagający i że będę dostawała negatywne stopnie. Ale tak naprawdę szybko przyzwyczałam się do nowej sytuacji, czyli nowych nauczycieli, sal i przedmiotów. Choć nie będę miała czerwonego paska, to i tak pozytywnie oceniam miniony rok. Mam nadzieję, że kolejne lata będą podobne.

*Martyna Maciak*

Rok szkolny minął bardzo szybko. Teraz miło go wspominam, lecz wcześniej się obawiałam. Myślałam, jak sobie poradzę, ale teraz już wiem, że nie trzeba się bać. Trzecioklasiści, nie bójcie się. Nie ma czego. Czwarta klasa Wam się spodoba! Nowi nauczyciele, punkty dodatnie i ujemne tylko wydają się straszne. Wiem, że nic Wam się nie stanie. Może nawet czwarta klasa bardziej Wam się spodoba niż trzecia. Musicie jednak więcej się uczyć, przygotowywać i starać. Podam Wam kilka sposobów na to, jak ukończyć czwartą klasę z dobrą średnią: wracając ze szkoły od razu odrabiacie lekcje, nie odkładajcie ich na później. Jeżeli macie zapowiedzianą kartkówkę lub sprawdzian, zacznijcie się do niego uczyć już w dniu zapowiedzenia przez nauczyciela - w ten sposób będziecie mogli lepiej się przygotować. Poza tym pamiętajcie o odrabianiu zadań domowych. Trzymam za Was kciuki.

*Julia Skórka*

# NASZE WYCIECZKI

## Wycieczka do Wioski Indiańskiej



W kwietniu klasy II c i 0 a wraz ze swoimi paniami wychowawczyniami wybrały się do prawdziwej wioski indiańskiej, która znajduje się tuż za miedzą Wrocławia, na Zabrodziu. Tam, pod bacznym okiem wodza indiańskiego i jego plemienia, doskonale bawiły się przez cały dzień. Miały okazję poznać życie prawdziwych Indian, zdobyć indiańskie sprawności, zatańczyć z szamanką. Po pomalowaniu twarzy, wraz ze swoimi przywódcami, wykonywały różne zadania, m.in.: strzelali z łuku, przechodzili po palu, wdrapywali się na indiańską górkę, malowali twarze kolorowymi kredkami, piekli na grillu kiełbaski, grali w piłkę, uczyli się indiańskich okrzyków i wiele, wiele innych. Nikomu nie chciało się opuszczać tego pięknego miejsca. Wszystkim bardzo serdecznie polecamy wybranie się do tego zakątka. Jest tam naprawdę cudownie.

K.K



## W Muzeum Wsi Opolskiej



W sobotę 28 maja dzieci, które uczestniczą w zajęciach Fundacji Integracji Społecznej Prom (światlica środowiskowa) wyjechały na wycieczkę do Opola. Wraz z przewodnikiem zwiedzały muzeum, które usytuowane jest na wolnym powietrzu. Dzieci miały okazję zaznajomić się z wyglądem wiejskich gospodarstw, poznać zawody ludzi takie jak: młynarz, kowal. Bardzo ciekawym przeżyciem była też lekcja w starej, wiejskiej szkole, w której dzieci z całej wsi w wieku od 7 do 15 lat uczyły się kiedyś w jednej izbie. Pani kustosz opowiadała też, że kiedyś w szkole dzieci, za złe zachowanie lub brak zadania domowego, były bite po rękach trzciniowym kijkiem, musiały klęczeć na grochu, a za skarżenie był im zawieszany na szyi długi, skórzany język. Przewodnik bardzo ciekawie opowiadał o wiejskich zabytkach. To była doskonała lekcja historii w terenie.

KK





## Wycieczka do Stronia Śląskiego

W dniach 18-20.04. klasy IV a i V a, pod opieką pani Ilony Kani, pani Marzeny Stekiel-Jarżab oraz pana Janusza Gołąbka, wyjechały na wycieczkę do Stronia Śląskiego. Spędziliśmy tam bardzo udane trzy dni.

Pierwszego dnia musieliśmy wstać bardzo wcześnie, by zdążyć na zbiórkę. Po dojechaniu na miejsce zwiedziliśmy hutę szkła w Stroniu Śląskim. Dowiedzieliśmy się tam wielu ciekawych rzeczy o szkłe i jego powstawaniu. Następnie pojechaliśmy wyciągiem krzeselkowym na Czarną Górę. Niestety na górze czekała nas niemiła niespodzianka. Było pełno śniegu. Adidasy i tenisówki przemokły do suchej nitki, ale na szczęście nikt nie zachorował. Wieczorem rozpaliliśmy duże ognisko i piekliśmy kiełbaski.

Drugiego dnia tuż po śniadaniu rozpoczęliśmy wyprawę na Szczeliniec Wielki. Potem pojechaliśmy do Kudowy zwiedzać Kaplicę Czaszek i pijalnię wód. Po południu pojechaliśmy do mini ZOO i skansenu, w którym oglądaliśmy różne wielkie narzędzia. Według naszego kolegi służyły do robienia pierogów. Pod koniec dnia wróciliśmy do naszego pensjonatu. Mieliśmy tam zagrać w podchody, ale chłopcy oczywiście wszystko popsuli. Za to wieczorem wszyscy wybawili się na super dyskotecę. Nawet nauczyciele tańczyli.

Ostatniego dnia naszej wycieczki pojechaliśmy do Jaskini Niedźwiedziej. Pierwszy raz w życiu widziałam tak wspaniałe stalaktyty, stalagmity oraz stalagnaty. Tego dnia zobaczyliśmy także muzeum minerałów, twierdzę w Kłodzku oraz RP Wapienną. W drodze do domu wstąpiliśmy jeszcze do McDonalda. Na miejscu byliśmy wieczorem.

Ogólnie wycieczka nam się podobała i chcielibyśmy, przeżyć jeszcze raz co takiego.

16 i 17 maja uczniowie klas IV b i V c, pod opieką pań: Małgorzaty Wierzbickiej, Katarzyny Jasińskiej i Janiny Ziółkowskiej, wybrali się na wycieczkę do Karpacza. Karpacz to piękne miasto. Położony jest u ponóża Karkonoszy. Przez większość czasu spędzonego na wycieczce chodziliśmy właśnie po tych górach. Na szczycie okropnie wiało, ale były piękne widoki, więc czuliśmy, że warto było trochę się pomęczyć. Marsz trwał 4 bite godziny i chociaż wszyscy byli obolali, to na wakacje będą mogli się pochwalić zgrabnymi nogami.

Jednak jeśli chodzi o pensjonat, przebywaliśmy tam bardzo mało czasu. Muszę jednak pochwalić wyśmienitą kuchnię, czyste pokoje i w niektórych pokojach kablówkę. Pierwszego i zarazem ostatniego wieczoru odbyło się ognisko z kiełbaskami i atrakcjami, takimi jak strzelanie z łuku. Niestety, ja i moja współlokatorka Natalia Sulima musiałyśmy odejść do pokoju wcześniej, gdyż robiłyśmy „pidżama party”. Niestety, chłopcy nas wyśmiali, że mamy taki mały pokój i poszli do kogoś innego, nie wpuszczając dziewczyn. Wtedy powiedziałam, żebyśmy zrobiły własną imprezę, taką tylko dla dziewczyn. Była bitwa na poduszki i paluszki rozsypane po całej podłodze.

Później przyszła pani, a dziewczyny próbowały schować się do szafy, tyle że się nie pomieściły. Pani się śmiała i w ogóle wszyscy byli rozbawieni całą sytuacją. Kiedy wszyscy się rozeszli do swoich pokoi, nikt chyba nie położył się spać przed 22<sup>00</sup>. Osobiście zasnąłam o 23<sup>30</sup>, bo gadałam z Natalią.

Tak, było wesoło, szkoda tylko, że wyjechaliśmy jedynie na dwa dni.

*Natalia Penar*

*Dorota Zajac, Hanna Turcka*

## Wizyta w JuraParku w Krasiejowie

Dnia 27.05.2011r. klasy VI c i V b, pod opieką pani Barbary Boreczek-Gietz i pani Danuty Chajewskiej, pojechały na wycieczkę szkolną do JuraParku w Krasiejowie. Podróż była długa i męcząca. Gdy już dojechaliliśmy na miejsce, kupiliśmy bilety wstępu do JuraParku

Na początku uczystniczyliśmy w warsztatach płukania złota. Potem wszyscy poszliśmy na plac zabaw. Były tam różne atrakcje, wcale nie dla małych dzieci. Prawie wszystkim najbardziej spodobała się gra AirHockey'a.

Następnie przeszliśmy do mini lunaparku na statek, który się wychylał pod kątem 90 stopni. Niektórym tak się spodobało kołysanie, że dokupili jeszcze jedną przejażdżkę okrętem.

Potem pojechaliliśmy „pociągiem” przez tunel czasu. Był to 300-metrowy tunel, w którym oglądaliśmy film o powstaniu naszej planety. Pani przewodnik opowiadała nam o okresach w dziejach Ziemi: triasie, jurze i kredzie. Mówiła nam o charakterystycznych dla tych epok dinozaurach i innych gadach. Po drodze wstąpiliśmy do pomieszczenia, w którym były prawdziwe kości dinozaurów.

Następnym punktem wycieczki było kino emocji 5D. W okularach 3D oglądaliśmy film o dinozaurach. Dodatkowo fotole trzęsły się, tryskała z nich woda i powietrze. Po tych wszystkich emocjach poczuliśmy się głodni i udaliśmy się coś zjeść. O godzinie 17<sup>30</sup> wyjechaliliśmy już do Wrocławia. Podróż powrotna trwała około 2 h. Wszyscy wrócili zadowoleni i pełni wrażeń. Chętnie pojechalibyśmy tam jeszcze raz.

*Piotr Lipka*



Deszcz nie popsuł mi nastroju - wręcz przeciwnie! Kupiłam też pamiątki, które zawsze będą przypominać mi to magiczne miejsce. Według mnie wycieczka była bardzo udana.

*Dominika Maślany*

Nikt nie miał czasu, żeby się nudzić. Wielu z nas po raz pierwszy zobaczyło największy w Polsce Jura Park. Z pewnością długo będziemy wspominać tę wycieczkę. Mogliśmy tam poznać niezwykle świat dinozaurów.

*Justyna Kuźma*

Cały czas była odczuwalna miła luźna atmosfera, pomimo że padał deszcz. Myślę, że wszyscy bawili się równie dobrze jak ja. (...) To miejsce idealnie pasuje do określenia „uczyć się bawiąc”

*Martyna Idasiak*

Według mnie cały JuraPark jest pełen atrakcji. Gdzie nie pójdziesz, zobaczysz coś ciekawego. Jak nie sklepy to Lunapark lub wielkie figury dinozaurów.

*Jakub Małecki*

Bardzo mi się podobało i jestem zadowolony z wyjazdu. Myślę, że jeszcze tam wrócę.

*Paweł Moszczyński*

Warto tam pojechać, aby przeżyć niesamowitą przygodę i odkryć tajemnice naszego domu - Ziemi.

*Agata Szczypińska*

## MAŁA DAWKA KULTURY



Lubisz fantasy? Może wolisz horrory, dobre komedie i kryminały? Ta książka jest dla wszystkich! Wiąże rzeczywistość z fikcją, odrobiną dreszczyku i śmiechu. Historia opowiada o trójce przyjaciół. Felix jest logicznym myślicielem i wynalazcą. Net to komputerowiec, a Nika... No cóż, Nika ma wiele sekretów.

Do tej pory ukazało się siedem części sagi „Felix, Net i Nika oraz Gang Niewidzialnych Ludzi”, „... oraz Teoretycznie Możliwa Katastrofa”, „... oraz Pałac Snów”, „... oraz Pułapka Nieśmiertelności”, „... oraz Orbitalny Spisek (2)”, „... oraz Trzy Kuzynki”.

Już w listopadzie będziemy mogli przeczytać ósmą część.

Jej autorem jest Rafał Kosik. Myślę, że ma on wielką wyobraźnię.

Bardzo polecam tę książkę, gdyż zakochałam się w niej od „pierwszego przeczytania”.

*Natalia Penar*

## (Nie)szczęście bez telewizora

Telewizor, przyjaciel czy wróg? Jak myślicie czy można żyć bez telewizora? Kiedyś myślałam, że jest to niemożliwe. Teraz jestem wolna.

Możecie myśleć: „Czy ona nie za bardzo przesadza?”. No to przypomnijcie sobie wspólny posiłek z rodziną. Czy nie przed telewizorem? A gdzie wymiana myśli? Pamiętam, że kiedyś nie miałam na nic czasu, ponieważ przychodziłam ze szkoły, a w tych porach leciały moje ulubione seriale, więc włączałam telewizor, siadałam z rodziną przy obiedzie i wszyscy zapałtzeni w ekran jedliśmy posiłek. Nie dość, że robiliśmy to wolno, jeszcze potem po obiedzie trudno było pójść wykonywać inne czynności np. odrabiać lekcje. Lepiej było zostać i pooglądać seriale, które nic nie wnoszą w nasze życie. Przez to często odchodziłam od ekranu z bólem głowy, a rano się z nim budziłam. W domu nie miałem czasu na naukę i odrobienie lekcji. Robiłam to na przerwie, zamiast rozmawiać z koleżankami i kolegami o tym, jak spędzą następny dzień.

Udowodniono, że nadmierne oglądanie telewizji i brak rozmów z rodzicami sprawiają, że dzieci są rozkojarzone, nie potrafią się skupić i wpadają w nagłą złość. Ja sama się o tym przekonałam i postanowiłam z rodziną, że telewizor zniknie z naszego mieszkania na jakiś czas. Przez miesiąc trudno było się przyzwyczaić do braku tego sprzętu. Obecnie mijają już dwa lata, gdy nie mam telewizora i jestem z tego powodu szczęśliwa.

Prawda jest taka, że telewizor ograbia nas z cennego czasu, który mija bezpowrotnie. Apełuję więc do wszystkich telemaniaków, żeby nauczyli się odpowiedzialnie korzystać z telewizora, a wtedy nie będą ponosić takich skutków jak ja.

*Magdalena Wiśniewska*

# TWÓRCY SĄ WŚRÓD NAS

## Wiosenne wierszyki

Każda osoba jest radosna, bo przyszła do nas wiosna.  
Wszyscy robią porządki, dookoła lśnią się grządki.  
Wietrzyk delikatnie wieje, na płocie kogut pieje.  
Z trawy wystają fiołki, wyglądają jak aniołki.  
Bo gdy słońce świeci, na dworze bawią się dzieci.  
A gdy deszczyk pada, czeka w domu marmolada.

*Jakub Jakubiak (klasa II c)*

Po czym poznać, że to wiosna?  
Po tym, że każda buzia jest radosna.  
A na drzewach wszystkie ptaszki  
Urządzą swe igraszki.  
Na niebie świeci słońce,  
A na ziemi szaleją zające.  
Trawa jest już zielona, a na niej stoi krowa.

*Kacper Bogdał (klasa II c)*

Już odeszły śnieżne chmury.  
Minął czas smutny, ponury.  
Przyszła chwila ta radosna  
Zagościła wszędzie wiosna.  
I nastały dni gorące  
Zaświeciło piękne słońce.  
Przyleciały wreszcie ptaszki  
I zaczęły swe igraszki.

*Kacper Adach (klasa II c)*

Mała dziewczynka jest bardzo radosna,  
Bo w końcu nadeszła piękna wiosna.  
I tak pięknie słońce świeci,  
Że cieszą się wszystkie dzieci.  
Wszystko się zieleni wkoło  
I jest nam bardzo wesoło.  
Zasadzamy nowe grządki,  
Bo czas na wiosenne porządki”.

*Błażej Konwant (klasa II c)*

Teraz jest wiosna, fajna, radosna.  
Ptaszki latają, głośno śpiewają.  
Słońce świeci, a wiatr wieje,  
Może grządki nam posieje.  
Deszczyk niosą czarne chmury,  
Niech się boją wszystkie szcury.  
Gdy jest ciepło i deszcz leje,  
To kwiatusek się zaśmieje.

*Agata Groszek (klasa II c)*

Kiedy nadchodzi wiosna,  
Jestem bardzo radosna.  
Chodzimy na długie spacery,  
Bierzemy ze sobą rowery.  
Słońce grzeje, a ja się śmieję.  
Kwitną kwiaty i drzewa  
A nad nami ptaszek śpiewa.  
Robimy wiosenne porządki  
Plewimy rabaty i grządki.

*Alicja Werykowska (klasa II c)*

Wirują, skaczą, fruwać ptaszki  
To ich nowe wiosenne igraszki.  
Wszędzie ciepło, świeci słońce,  
Dzieci sadzą kwiaty pnące.  
Często jeszcze deszcz leje,  
Oraz zimny wiatr wieje.  
Dziś na niebie są chmury,  
chyba będzie dzień bury.  
Ale jutro słońce zaświeci  
I ucieszą się wszystkie dzieci.

*Zofia Sycz (klasa II c)*

Kiedy na niebie słońce świeci  
Cieszą się wtedy wszystkie dzieci.  
A kiedy czarne nadchodzą chmury  
Wszyscy z trwogą patrzą do góry.  
Gdy nadchodzi tęczowa wiosna  
Jest to dla wszystkich wiadomość radosna  
Kiedy deszcz pada  
To nielada fiołek się pojawia.

*Filip Raszeja (klasa II c)*

W tym roku wiosna jest radosna.  
Ustroiła góry w piękne chmury.  
Fiołki zamieniła w kolorowe kręciołki.  
Małe ptaszki zrobiły sobie z nią igraszki.  
Grządki urządziły wielkie porządki.  
Drzewa goni wielka ulewa.  
Wietrzyk wieje i wokoło kwiaty sieje.  
A kotki weszły na drzewa i skowronek im śpiewa.  
Wszystko to zmyśliłem  
Uśmiech na swej twarzy zostawiłem.

*Bartosz Dynia (klasa II c)*



## Historia kropli wody



Pewnego dnia jedna mała kropelka wody błyszczała na żółtym płatkku kwiatka. Patrzyła w niebo, widziała jaskółki motyle i bardzo chciała fruwać tak, jak one. Chciała też pluskać się jak strumyk. I kiedyś jej marzenia się spełniły. Zaświeciło mocno słońce i lekka kropelka uniosła się do góry. A kiedy zmieniła się pogoda, kropelka spadła do strumyka, który wpadł do rzeki i popłynął do morza. Kiedy nadeszła zima, zamieniła się w śnieżynkę i fruwała jak motyl, i tańczyła.

*Aleksander Walis (klasa II c)*

Była sobie kropelka, która miała na imię Błysłotka. Mieszkała w kałuży i pluskała się ze swoimi siostrami. Grzało mocne słońce i kropelka uniosła się w postaci pary do góry. Dmuchał wiatr i przygnał ją do chmury, która pędziła jak szalona. Wyssoko na niebie było bardzo zimno i kropelka stała się płatkem śniegu. Z każdej strony otulały ją siostry i zaczęły wszystkie spadać na ziemię. Fruwała, fruwała, aż wpadła do rzeki i popłynęła wprost do morza.

*Julia Kwiatkowska (klasa II c)*

Żyła sobie kropelka wody, która płynęła w rzece. Woda pluskała i błyszczała, a kropelka tańczyła po wodzie. Potem z innymi kropelkami spadła w dół wraz z wodospadem. Słońce mocno grzało. Kropelka schyliła się przepływając pod mostem, a następnie lekka pofrunęła wysoko do nieba. Wiatr dmuchał coraz mocniej. Pędził i przygnał dużo chmur. Chmury były pełne ciężkich kropli, które spadały wraz z kropelką na ziemię.

*Emilia Sys (klasa II c)*

Pewnego dnia po niebie płynęła czarna chmurka. Spadł z niej deszcz. Wiatr dmuchał w krople i te spadały nierówno. Pewna kropla schyliła się, by zobaczyć ziemię. Pod nią przefrunęły gołębie, by się schronić przed deszczem. Aż w końcu spadła do rzeki. Płynęła i pluskała o kamienie. Gdy słońce grzało, błyszczała niczym srebro. Gdy tak grzało, to nagle kropla zaczęła unosić się w górę i zrobiła się lekka jak powietrze. Aż w końcu wydawało jej się, że jest na obłoczku i tak rzeczywiście było. Był taki biały. Dwa dni później obłoczek pociemniał i cała historia się powtórzyła.

*Sławomir Kasenberg (klasa II c)*

Mała kropelka spadła z nieba. Wiatr dmuchał i pędził ją bardzo szybko. Tak fruwała, aż w końcu wiatr przygnał ją na krzak bzu. Zatańczyła na jego liściu, a kiedy zaświeciło słońce pięknie błyszczała w jego promieniach. Nagle nadleciała jaskółka, potrząsnęła gałązką i kropelka spadła z pluskiem do rzeczki. Tam spotkała inne kropelki i płynęła wraz z nimi prosto do morza.

*Michał Jaroach (klasa II c)*

Pewnego razu w niewielkim obłoczku mieszkała kropelka wody. Gdy obłoczek był już wypełniony, wypuścił krople i powstał deszcz. Krople spadały, dmuchał w nie wiatr aż w końcu wpadły do rzeki. Rzeką kropla płynęła i natrafiła na oczyszczalnię ścieków. Woda została oczyszczona, a potem rurami trafiła do kranu. Kropla z kranu wleciała do kubka na wodę. Po myciu zębów woda została znów wylana do rur, a potem do rzeki. Rzeką pędziła, dzwoniła i pluskała obijając się o skały. Nagle stało się mroźno i kropelka wypadła na ziemię. Kropelkę otulał mróz. Po krótkim czasie zmieniła się ona w śnieżynkę. Podmuchał wiatru podniósł ją wysoko w górę. Śnieżynka powoli spadając w dół błyszczała i tańczyła w powietrzu. Tak dofrunęła na gałązkę drzewa. Nagle zza chmur wyszło słońce, które bardzo mocno grzało. Śnieżynka powoli zaczęła zmieniać się najpierw w kroplę wody, a potem w parę wodną. Znów stała się leciutka jak piórko i z powrotem powróciła do swojego obłoczka.

*Lukasz Maciejewski (klasa II c)*

Pewnego dnia padał ulewny deszcz. Na gorącą skałę spadła piękna, błyszcząca kropla wody. Kropla tańczyła na niej wesoło i podskakiwała. Silny wiatr zdmuchnął ją ze skały. Fruwała i dzwoniła radośnie spadając w dół. Była ciekawa co ją tam spotka. Spadła na czerwonego tulipana, którzy otulił ją swoimi płatkami. Kropelka zasnęła. Obudziło ją grzejące słońce. Potrząsała tulipanem i huśtała się na jego płatkach. Mimo, że nadal dmuchał silny wiatr, kropelka nie bała się go, bo mogła się ukryć w płatkach kwiatka. Od tej pory tulipan stał się jej domkiem.

*Kacper Jakubiak (klasa II c)*



## Rozmowy z wróblem



*Jak jesteś nazywany przez ludzi?*

Po łacinie *Passer domesticus*, a po polsku wróbel zwyczajny.

*Gdzie mieszkasz?*

Zazwyczaj w Europie i Azji.

*Skąd pochodzisz?*

Pochodzę z Półwyspu Arabskiego i Azji Mniejszej.

*Od kiedy zamieszkujesz Polskę?*

Jeszcze w czasach króla Augusta Mocnego nie było wróbla w Polsce.

*Jaki kolor ma samiec, a jaki samica?*

Samiec ma ciemnoszary wierzch głowy, kasztanowy kark i czarne gardło. Samica jest cała szara, bez czarnych wzorów.

*Jakie rozmiary może mieć wróbel?*

Długość ciała przeciętnego wróbla 14-15 cm, rozpiętość skrzydeł to około 21 cm, a masa ciała to około 30 g.

*Jak wygląda twoje gniazdo?*

Ma kształt kuli z bocznym wejściem i jest uwiłte ze źdźbeł trawy, słomy, piór. Taki sposób budowy gniazda związany jest z miejscem naszego pochodzenia, gdzie występuje cieplejszy klimat niż w Polsce.

*Jak długo może żyć wróbel?*

To bardzo przykre pytanie, ale jeśli chcesz wiedzieć to średnia długość życia wróbla wynosi 10 lat.

*Czym się żywicie?*

Jemy nasiona zbóż, chwastów, drzew i krzewów, a wiosną drobne owady.

*Słyszałem, że czujecie się dyskryminowane, o co chodzi?*

Czy wiesz, że w Wielkiej Brytanii na stracha na wróble mówi się strach na wrony?

*Dziękuję za udzielone mi odpowiedzi. W tej rozmowie dużo się dowiedziałem o wróblach.*

*Jan Czyżowski (klasa II a)*

Pewnego deszczowego dnia na moim parapecie usiadł wróbel. Widocznie chciał się schronić przed deszczem - pomyślałem. Otworzyłem okno, a on zaczął do mnie coś mówić. Na początku tego nie rozumiałam. Po pewnym czasie, niektóre wyrazy były dla mnie znajome i tak zaczęła się moja rozmowa z wróblem.

- Jestem głodny i jest mi zimno - powiedział.

- Wejdz do mojego domu, nakarmię Cię.

Poszedłem do kuchni i przyniosłem kawałek suchego chleba. Wróbel zjadł i rozgościł się w moim pokoju. Siedzieliśmy tak przez chwilę, w końcu wpadłem na pomysł, żeby pokazać mu ukryte gniazdo na moim balkonie. Wróbel wskoczył do gniazda i zobaczył tam małe skrzypeczki. Zaczął na nich grać i od razu przestał padać deszcz. Okazało się, że były to magiczne skrzypce, których dźwięk sprawiał, że na niebie pojawiała się słońce. Pożegnałem się z wróblem, a on poleciał do swojego domu. Odtąd, kiedy pada deszcz, ja czekam na niego, aż przyleci na balkon i zagra na skrzypcach.

*Adam Nowak (klasa II a)*

*Witaj ptaszku jak się nazywasz?*

Jestem wróblem.

*Jaki duży jesteś?*

Mam zazwyczaj 15 cm.

*Kto ci pomaga budować gniazdo?*

Sam buduję, ale jestem bardzo towarzyski. Mieszkam blisko ludzi.

*Ile piskląt masz w swoim gnieździe?*

Pięć.

*A co lubisz jeść?*

Ziarna, owady i dżdżownice.

*Odlatujesz na zimę do ciepłych krajów?*

Nie, zostaję w Polsce.

*Mikołaj Kasprzak (klasa II a)*

*Cześć wróblu, chciałbym Cię zapytać, co jesz na śniadanie, obiad i kolację?*

Cześć! Na śniadanie lubię jeść robaki i ziarna. Muszę pamiętać też, aby zdobywać pokarm dla całej rodziny.

*Z kogo składa się Twoja rodzina?*

Moja rodzina składa się z partnerki i piskląt, które strasznie dużo jedzą, a partnerka nie wychodzi w ogóle z gniazda, bo pilnuje małych, żeby z niego nie wypadły.

*Gdzie dokładnie mieszkasz?*

Mieszkam w Miłkowicach, przy ul. Wojska Polskiego na leszczynie.

*Wygląda na to, że życie wróbla różni się od życia człowieka.*

*Mateusz Gawroński (klasa II a)*

## Pajaczek na nici babiego lata



Jestem pajaczkciem na nici babiego lata. Porwał mnie wiatr do parku. Postanowiłem wejść na drzewo, żeby rozejrzeć się po okolicy. Dostrzegłem norę, w której spał lis. Zeskoczyłem z drzewa na łąkę i zwinąłem się w kłębek. Niestety byłem zbyt lekki i porwał mnie wiatr. Kiedy wznosiłem się w powietrzu, zobaczyłem piękne kwiaty, przy których pracowały pszczoły. Obok kwiatów dostrzegłem zieloną żabę, która siedziała na liściu lilii. Pod liściem lilii był pajak topik. W następnej chwili zorientowałem się, że wróciłem do domu.

*Bartosz Szczepankiewicz*  
(klasa II b)

Jestem pajaczkciem na nitce babiego lata. Lecę nad łąkami wypełnionymi pięknymi jesiennymi kwiatami. Na placu zabaw bawią się dzieci a ich rodzice rozmawiają ze sobą i czytają gazety. Niektórzy bawią się z dziećmi. Doleciałem nad morze. Tam zbudowałem pajęczynę i poznałem nowych przyjaciół. Bawiłem się z moimi przyjaciółmi. Spotkała mnie pewna przygoda. Znalazłem skarb pajaczkowych piratów, którzy żyli 100 lat temu. W kufrze było 2000 dukatów. Podzieliłem się nimi z moimi przyjaciółmi.

*Patrycja Płaskocińska*  
(klasa II b)

Pewnego pięknego dnia, pajaczek obudził się i wyszedł pospacerować na listku czerwonej róży, na której mieszkał. Nagle zerwał się wiatr i porwał go na drugi koniec łąki. Lecąc zobaczył rozmaite kwiaty i krzewy, zobaczył piękne słońce. Wszystko było kolorowe. Po drodze spotkał biedronkę i się z nią zaprzyjaźnił, a ona mu powiedziała, że na skraju łąki mieszkają jej przyjaciele. Gdy dotarli na miejsce poznał: gąsienicę, żuka i konika polnego. Postanowił tam zostać. A morał tej bajki jest taki: po co być samotnym, skoro można mieć przyjaciół.

*Michał Ostrowski*  
(klasa II b)

Byłem pajaczkciem na nici babiego lata. Nagle porwał mnie wiatr, który zabrał mnie wysoko. Leciałem i leciałem. Nagle poczułem, że nić zaczepiła się. Pod nóżkami poczułem wilgotne liście. Nagle zza chmur wyszło słońko i mocno przygrzało. Poczułem, że moje łapki robią się suche. Rozejrzałem się dookoła, Zobaczyłem norkę i szybko się tam schowałem. Poczułem się jak w domu, gdzie mogłem przezimować.

*Krzyś Wasiak*  
(klasa II b)

Jestem pajaczkciem na nici babiego lata. Porwał mnie wiatr nad sawannę. Leciałem nad wodopojem, przy którym było mnóstwo zwierząt. Widziałem : słonie, lwy, antylopy gnu, zebry, nosorożce. Nad wodą widać było głowy krokodyli i hipopotamów. Na szczęście moja nitka babiego lata zaczepiła o gałąź baobabu. Wreszcie mogłem odpocząć.

*Michał Hajdamowicz*  
(klasa II b)

## Mój wymarzony dom

Chciałbym mieszkać w Egipcie. W Egipcie jest ciepło i świeci słońce. W Egipcie jeździ się na wielbłądach. Egipt leży w Afryce. To bardzo gorący kraj. Jest tam bardzo dużo palm. Kiedy byłem w Egipcie, widziałem bardzo dużo ryb i krabów. Z Wrocławia do Egiptu leci się trzy godziny. W Egipcie jest też dużo piramid i jeden Sfinks, czyli pół człowiek, pół lew. Królowie Egiptu to faraonowie.

*Michał Rogacki (klasa II b)*

Moim marzeniem jest zamieszkać w indiańskiej wiosce w Ameryce Południowej. Podoba mi się bogata przyroda puszczy. Mógłbym huśtać się na lianie, kapać w rzece z innymi dziećmi, polować na ryby, strzelając z łuku. Jadłbym ryby, miód, węże boa, iguany i mrówki. Spałbym na hamaku, skakałbym po drzewach i karmił małpki. Myślę, że kiedyś tam pojedę i spełnię swoje marzenie.

*Kuba Rzepka (klasa II b)*

Moje wymarzone miejsce na dom to Kreta, która cały rok jest słoneczna. Jest to wyspa o kształcie diabła, która z jednej strony się zanurza, a z drugiej wynurza z wody. Zjawisko to obserwowałem na skałach Krety podczas rejsu statkiem wokół wyspy. Kreta to miejsce, gdzie można zobaczyć wiele ciekawych zabytków. Najslawniejszy jest Pałac Minotaura w Heraklionie – stolicy wyspy. Według legendy Minotaur był człowiekiem z głową byka. Niestety zobaczyłem tam tylko ruiny pałacu. Kreta słynie także z wyrobu oliwy i pysznego miodu oraz dojrzewających w słońcu melonów i arbuzów. Krajobraz Krety też jest bardzo różny. Z jednej strony ciepłutkie morze, a z drugiej piękne góry. Głównym powodem, dla którego chciałbym tam mieszkać jest jednak ciepłe przez cały rok morze i złoty piasek. To mogłoby być moje wymarzone miejsce na dom, gdybym mógł zabrać tam moich znajomych i pokazać im tę piękną wyspę.

*Wojtek Juchniewicz (klasa II b)*

## Jak dotrwać do końca roku?



Gdy pomyślimy o tym, że za niecałe dwa miesiące będą wakacje, zaczynamy się rozluźniać. Niestety, ale do końca roku jest jeszcze czas, przez który trzeba się trochę pomęczyć. Tak jak na maratonie, gdy wystartowaliśmy i biegniemy już jakiś czas i meta jest na wyciągnięcie ręki, nie opłaca się zwalniać mimo zmęczenia.

Najmilej jedźcie się na wakacje, mając w domu w szufladzie dobre świadectwo. Warto jest więc dotrwać do końca roku choćby dla satysfakcji i zadowolenia z samego siebie.

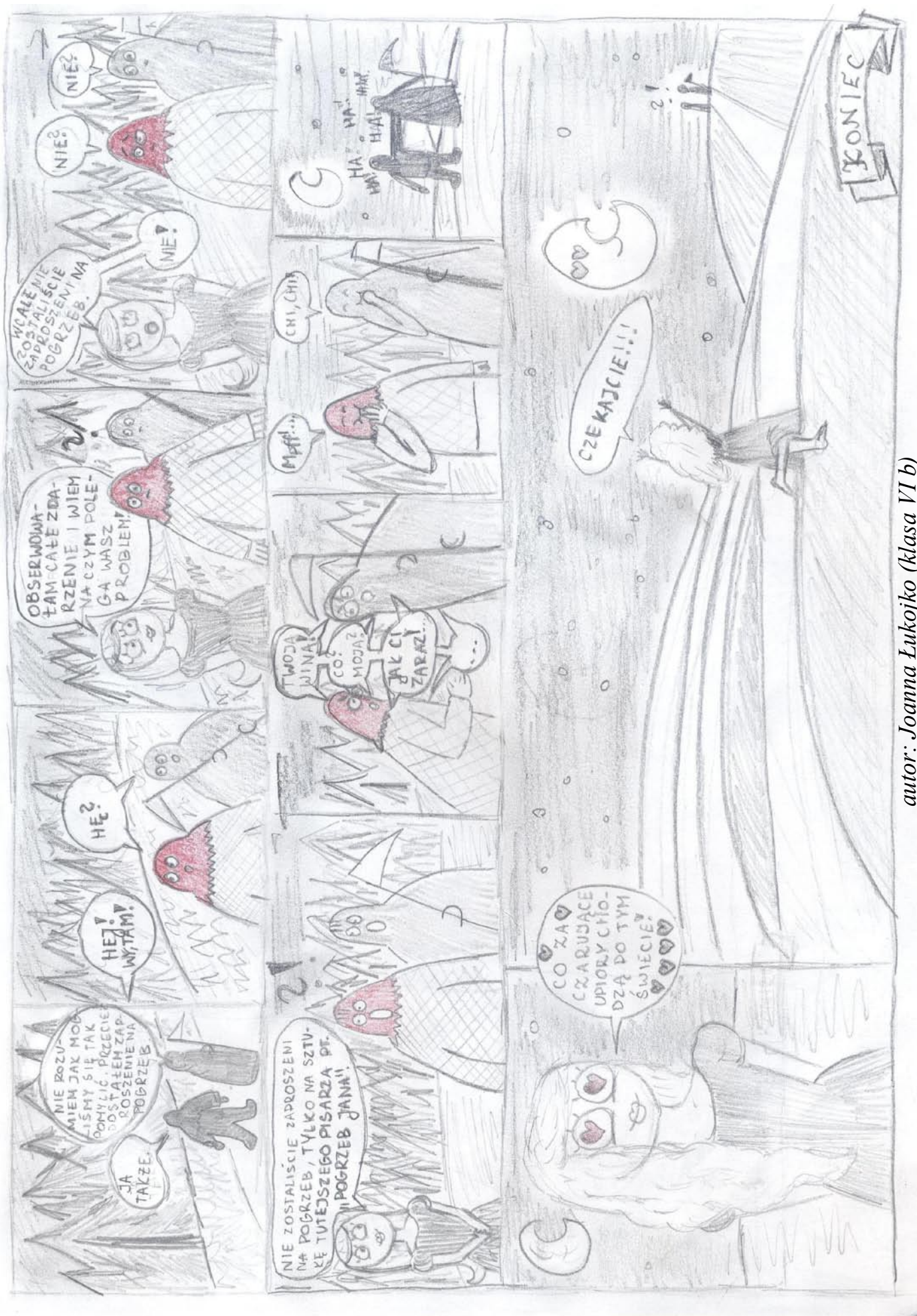
Jest na szczęście kilka sposobów, aby ukończyć nasz „maraton” z powodzeniem mimo, że jesteśmy zmęczeni. Przede wszystkim nie należy się zbyt rozluźniać, lecz być skupionym. Nigdy nie wolno się poddawać i do końca należy starać się o dobre oceny.

Rozumiem, że atmosfera nie za bardzo sprzyja nauce z uwagi na przerwy, takie jak Święta Wielkanocne lub długi weekend majowy. Okresy wolnego wybijają ze skupienia. Najpierw się rozluźniamy, aby zaraz potem wracać do nauki.

Jak sami widzicie, nasz „maraton” można swobodnie ukończyć z powodzeniem, jeżeli tylko będziemy zmotywowani do pracy i nie poddamy się przed metą. Potem, gdy przebrniemy już przez trudny okres w szkole, będzie można spokojnie odpoczywać na wakacjach.

*Przemek Paździerkiewicz*





autor: Joanna Łukojko (klasa VI b)

## Psia kładka

Ta historia nie zdarzyła się bardzo dawno temu, ale ludzie zdążyli już o niej zapomnieć. Opowiada o przyjaźni pomiędzy dwoma światami, lecz tylko jeden z nich potrafi ją docenić. Dlatego w każdą pełnię na Dworcu Świebockim wszystkie okna zamykają się z trzaskiem, a przy fontannie słychać żalosne wycie i szczekanie bezpańskich, wielkich psów. Nikt nie wie dlaczego bestie zbierają się w tym miejscu i tylko niektórzy znają historię, którą Wam opowiem. Słuchajcie więc uważnie, oto jej początek.

Wszystko zaczęło się w małym, przytulnym domku na ulicy Włodkowica, gdzie mieszkał żydowski chłopiec o imieniu Elias. Jego ojciec był nauczycielem, a matka krawcową. Malec często pomagał rodzicom. Uczył się w domu, a był sumienny i pojętny. Rówieśnicy lubili go, choć nie wszyscy, dlatego rzadko wychodził na dwór.

Był ciepły, sierpniowy czwartek. Elias wystawił głowę w stronę słońca i przymknął oczy. Nie mógł zobaczyć jak wielki, czarny pies z łańcuchem na szyi biegnie wprost na niego, a za nim pędzą pacholki klnąc i wyzywając. Zwierzę skreśliło gwałtownie i wyminęło chłopca. Niestety młodzieńcy nie mieli tyle szczęścia. Wszyscy troje zwalili się na oszołomionego Eliasza, wywracając go i przygniatając boleśnie swoim ciężarem. Chłopiec zdążył jeszcze zobaczyć, jak olbrzymi pies odwrócił się, szczeknął jakby w podziękowaniu i zniknął za jedną z kamienic.

- Uciekła nam, kudłata bestia! - wrzasnął najstarszy ze służących.
- Pan nas zabije. – jęknął drugi.
- Taa, ten pies to jakiś potwór. Oby nikogo nie zagryzł.

Mieli rację. Bestia miała na imię Lena i była najgroźniejszym, największym i najstraszliwszym psem w mieście. Nie bała się nikogo ani niczego. Nawet swojego pana, który bił ją okropnie. Wiedziała, że jest od niego silniejsza i gdy tylko zerwie się z łańcucha, będzie mogła z łatwością powalić go na ziemię. Teraz gnała czym prędzej, byle dalej od domu, budy, łańcucha i

pańskiego bicia. Nagle coś ją powstrzymało. Obroża, którą miała na szyi, pociągnęła ją do tyłu i z impetem wbiła w ziemię. Jedno z ogniw zaczepiło się o płot. Suka próbowała je uwolnić, ale boleśnie poraniła mordę i łapy o ostrokrzew oplatający ogrodzenie. Zrezygnowana położyła się na środku chodnika i zaczęła żałośnie piszczeć. Ludzie omijali ją wielkim łukiem, posyłając strachliwe spojrzenia. Tylko jeden żydowski chłopiec – Elias zatrzymał się i ukląkł przy psie. Jej wielkie, błyszczące i smutne oczy wzbudziły w nim litość. Włożył małą rączkę pomiędzy kolce ostrokrzewu i odczepił łańcuch. Lena zerwała się uszczęśliwiona i przytuliła swój mokry, czarny nos do twarzy chłopca.

Od tamtej pory Elias i olbrzymia suka zostali przyjaciółmi, największymi przyjaciółmi. Pewnego dnia, gdy spacerowali w parku chłopiec powiedział:

- Szkoda, że nie potrafisz mówić, mogłabyś wtedy powiedzieć mi jak się nazywasz.

Z paszczy psa dobiegł gardłowy warkot przypominający śmiech. Po chwili Lena przemówiła, jak gdyby było to coś najnormalniejszego na świecie:

- Ale wy, ludzie jesteście naiwni. To, że ktoś nie chce mówić, to nie znaczy, że tego nie potrafi.

- J-jak t-to? – wyjąkał przerażony chłopiec.

- T-to znaczy ż-że wszyst-tkie psy umieją mówić?

- Hm, znowu dałeś się nabrać. Nie, psy nie, ale w dzisiejszych czasach istnieją stworzenia, o których ludzie nie mają pojęcia.

- Takie jak ty?

- Na przykład. Ja jestem puką i bardzo dziękuję za twoją pomoc. Wybacz, że tak późno, ale do tej pory nie było okazji.

- Nie ma za co.

- Ależ oczywiście, że jest. - Lena spojrzała na niego.

- Uratowałeś mi życie i opatrzyłeś rany. Należy ci się nagroda. - Zerwała liść klonu. Obróciła go w łapę. Podrzuciła, złapała, a kiedy rozchyliła

## Co nas motywuje do pracy?



opuszki, chłopiec ujrzał złotą broszkę w kształcie psa.

- Weź to, na znak naszej wiecznej przyjaźni i nikomu nie mów o tym, co tu zobaczyłeś i o czym się dowiedziałeś.

Minęło parę spokojnych lat, w których Lena i Eliasz poznawali się coraz bardziej i obdarzali silniejszą przyjaźnią, łącząc za sobą dwa całkiem odrębne światy. Niestety nadszedł dzień, który miał na zawsze odmienić ich życie.

Padał deszcz. Słońce onieśmiałe łzami nieba zaszyło się za chmury. Rynny rozbrzmiewały rytmicznym pukaniem i pluskaniem kropel rozbijających się o ich blaszane ściany. Lena i Eliasz szli razem parkiem obok fosy w stronę fontanny. Chłopiec śmiał się serdecznie z żartów opowiadanych przez pukę. Właśnie przechodzili przez kładkę, kiedy coś zatrzeszczało im pod nogami. Mostek zachwiał się, a rozmoczone deski naprężyły się. Nagle tylna łapa Leny z trzaskiem złamała drewno i utknęła w dziurze. Wielka psina ujrzała jak most zaczyna się zawalać. W ułamku sekundy chwyciła przerażonego Eliasza za kurtkę i rzuciła na brzeg. Niestety sama nie zdążyła wyjąć zaklinowanej łapy i runęła w mroczne odmęty miejskiej fosy. Deski uniemożliwiły jej poruszanie się i przygniotły do dna. Nie zdołała wypłynąć.

Chłopiec długo czekał na brzegu łkając, ale daremnie. Nigdy więcej nie zobaczył jej wilgotnego, czarnego nosa, ani wielkich, błyszczących oczu. Nigdy więcej nie wtulił się w jej gęste futro, ani nie poczuł zapachu łap. Ku jej pamięci nazwał odbudowany mostek Psią Kładką i postawił przy niej dwa pomniki psów. A złota broszka? Leży pewnie do dziś na dnie fosy, tam gdzie zginęła jego najlepsza przyjaciółka Lena – puka.

Tak skończyła się ta historia, także przyjaźń pomiędzy dwoma światami. Nigdy więcej żaden człowiek nie poznał puki, a jedynym po nich śladem jest wycie, które w każdą pełnię rozlega się na Psiej Kładce i płynie ponad dachami Wrocławia wierząc, że może jeszcze ktoś pamiętać o Lenie i Eliaszu.

*Marysia Kulak*

Każdy uczeń chciałby mieć dużo wolnego czasu. Takim „okresem wolności” są wakacje, których początek nastąpi już niebawem. Gdy myślimy o wakacjach, zazwyczaj się rozleniwiamy, o czym pisałem jeszcze w tym numerze gazetki w artykule pt. „Jak dotrzeć do końca roku”. Teraz chciałbym się zastanowić, co mogłoby przez ostatnie chwile nauki zmotywować nas do pracy?

Na pewno dobrym sposobem motywacji jest nagroda. Gdy przynosimy ze szkoły dobre oceny, uszczęśliwia to naszych bliskich. Kiedy oni są weseli, my też nabieramy dobrego humoru. Nagrodą jest więc, w tym przypadku, uszczęśliwianie siebie i naszej rodziny.

Innym przykładem motywacji przez nagrodę są konkursy i turnieje. Aby się do nich przygotować należy dużo się uczyć. Gdy już nabędziemy odpowiednią ilość wiedzy być może uda nam się zdobyć nagrodę.

Bardzo przyjemną motywacją jest, według mnie, sama chęć otrzymania dobrego świadectwa. Miło jest dostawać dobre oceny. Jest to pocieszająca i zawsze rozweselająca wiadomość. Można więc uczyć się dla samego siebie, by mieć satysfakcję.

Pewnie macie własne sposoby, żeby skutecznie zmotywować się do pracy. Nie traćcie chęci do nauki!

*Przemek Paździerkiewicz*

# NASZE GALERIA

## Kwiaty dla mamy



Natalia Zając  
(klas VI c)



Dominika Maślany  
(klas VI c)



Paulina Ambrozik  
(klas V a)



Paweł Moroz  
(klas VI c)



Natalia Kowalska  
(klas VI c)



Hanna Żarczyńska  
(klas VI c)

## Nasi nauczyciele Zgadnij, kto to?



rysowały uczennice klasy V a:  
Patrycja Szymańska, Hania Turska,  
Dorota Zając, Paulina Ambrozik

# NASZE WYWIADY

## Wywiad z Panią Pauliną Wesołowską

*redakcja: Słyszeliśmy, że ma Pani psa. Jakiej on jest rasy i jak ma na imię?*

Pani Paulina Wesołowska: Nazywa się Dhunga i jest rasy Terrier Tybetański.

*Czy możemy zobaczyć go w internecie, jeśli tak to jaka to strona?*

Musicie sobie poszukać strony internetowej. Wystarczy w wyszukiwarce wpisać jej imię.

*Ma Pani swój ulubiony zespół lub film?*

Tak. Film to „Nad Niemnem”, a zespół portugalski Madredeus.

*Uczy pani kilku przedmiotów. Który lubi Pani najbardziej? Dlaczego?*

Historię, bo wszystko jest w niej poukładane jak w matematyce.

*Czy bierze z kogoś Pani przykład?*

Tak, moim autorytetem jest Jan Paweł II. Wychowałam się jednocześnie z jego pontyfikatem.

*Co roku przygotowuje Pani przedstawienie. Co planuje Pani tym razem?*

Planuję przedstawienie wierszy Jana Brzechwy dla przedszkolaków.

*Zainteresowała się Pani losem psów i kotów w schronisku. Skąd pomysł na przeprowadzenie w szkole zbiórki różnych potrzebnych rzeczy dla nich?*

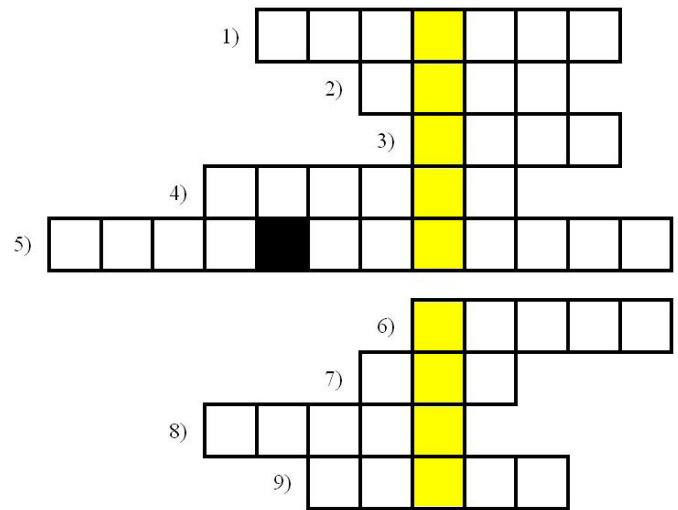
Ostatnio dużo mówi się w telewizji o przemocy wobec zwierząt i o warunkach w schronisku. Dlatego przejął mnie ich los. Chcę, aby uczniowie dostrzegli, że zwierzęta są od nich słabsze i potrzebują pomocy, a nie znęcania się i męczenia.

*Dziękujemy za wywiad.*

wywiad przeprowadziły:  
Paulina Skutecka i Magdalena Wiśniewska

# NASZE KRZYŻÓWKI

## Psia krzyżówka



1. Krążek rzucający psom.
2. Domek dla psów.
3. Dobre miejsce na spacer dla psa.
4. Żółty retriever.
5. W dawnych czasach psy tej rasy polowały na szczury.
6. Gumowa lub tenisowa - ulubiona zabawka wielu psów.
7. W polu psy go gonią.
8. Psie - bardzo zabawne.
9. W niej jedzenie dla psa.

### Drodzy Czytelnicy!!!

*W tym roku szkolnym to już ostatni numer naszej gazetki. Poruszyliśmy w nim dużo różnorodnych tematów. Każdy znajdzie tu coś dla siebie. Szczególnie polecamy kącik „Twórcy są wśród nas” i zachęcamy do rozwiązania zagadki z poprzedniej strony.*

*Naszym czytelnikom życzymy miłej lektury, a na czas wakacji pięknej pogody, wielu ciekawych wrażeń i udanego wypoczynku.*

REDAKCJA

## Z NASZEJ BIBLIOTEKI

Ważnym elementem w pracy pedagogicznej nauczyciela-bibliotekarza jest organizowanie różnego rodzaju konkursów i imprez dla uczniów. W kończącym się roku szkolnym miały miejsce:

### ***Dni Otwarte Szkoły***

#### ***pt. „Bajko graj - Suknie Osłej Skórki”***,

w których uczestniczyły dzieci przedszkolne. Na zakończenie spotkania dzieci otrzymały zakładki do książek wykonane przez czwartoklasistów.

### ***Konkurs recytatorski dla klas 0-III***

w języku polskim i angielskim - wyniki publikowaliśmy w poprzednim numerze.

#### ***„Czy znasz Kajtkowe przygody?”***

konkurs czytelniczy dla klas III organizowany z panią Ewą Leszczyńską-Lusar

*I miejsce* - klasa III a

Wiktoria Hęcińska, Julia Janas, Dominika Łąd

*II miejsce* - klasa III c

Kinga Bilewicz, Zuzanna Petlic, Emilia Steć

*III miejsce* - klasa III b

Julia Błach, Zuzanna Kostrzewa,

Weronika Pazdan

### ***Konkurs recytatorski***

#### ***„Wierszyki łamiące języki”***

organizowany z panią Ewą Leszczyńską-Lusar.

Do konkursu przystąpiło 11 uczniów

z klas IV-VI.

*I miejsce*

Oliwia Duszeńko (klasa IV a),

Kinga Peszko (klasa VI b)

*II miejsce*

Marcelina Pawlak (klasa IV b)

*III miejsce*

Przemysław Paździerkiewicz (klasa V c)

*wyróżnienie*

Piotr Benetkiewicz (klasa IV b)

### ***Konkurs czytelniczy***

#### ***„Miłośnicy książek”***

który trwał od października 2010 do kwietnia 2011r., a zadaniem uczniów, którzy chcieli wziąć w nim udział było przeczytanie ośmiu książek oraz wykazanie się znajomością treści poprzez testy. Współorganizatorami konkursu były panie: Ewa Leszczyńska-Lusar, Paulina Wesołowska i Katarzyna Błasiak. W konkursie wzięło udział 41 uczniów z klas V a, VI b i VI c.

*I miejsce*

Martyna Idasiak (klasa VI c) - 76 pkt.

*II miejsce*

Patrycja Szymańska klasa V a - 74 pkt.

*III miejsce*

Joanna Łukojko (klasa VI b) - 72 pkt.

\*\*\*\*\*

### ***Nowości w bibliotece***

Zasoby biblioteki zostały powiększone o nowe publikacje. Pierwsze z nich to pozycje historyczne: cykl R. Jaworskiego „Historia Polski” (I i II wojna światowa, Pod zaborami, Polska Jagiellonów, Rzeczpospolita Obojga Narodów, 1945-2010) oraz „Polska Piastów” P. Henskiego.

Inne nabytki naszej biblioteki to dwie książki M. Szczygła „Gottland” oraz „Zrób sobie raj”, „Wielkie czyny szympansa Bajbuna Mądrego” R. Giżyckiego, „35 Maja albo jak Konrad pojechał konno do mórz południowych” E. Kästnera, „Diosos” W. Makowieckiego, „Słoń Birara” F.A. Ossendowskiego, „8+2 i ciężarówka” A.-C. Vestly, „Moje polskie rymowanki”, „Wielka księga wierszy” oraz „Baśnie świata” I. Żochowskiej.

*Marzena Golub*